

# SERCE

EWANGELII

---

PARAFIA NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA + BOGUSZOWICE – GOTARTOWICE  
ROK XI + KWIECIEŃ 2002 + NR 109

---

## 10 lat Apostolatu w naszej parafii

W niedzielę 14 kwietnia parafialna grupa Apostolatu Maryjnego świętowała 10-lecie swego powstania. Uroczystość uświetnili ks. prałat Jan Szewczyk oraz ks. prałat Alojzy Zuber. Do świętujących list wystosował ks. prof. Teofil Herrmann - dyrektor krajowy Apostolatu Maryjnego.

## I Komunia św.

Do I Komunii św. w niedzielę 5 maja przystąpi 132 dzieci, w tym 14 do Wczesnej Komunii. Uroczysta Msza św. sprawowana będzie o godz. 11.15. Osoby, które zazwyczaj uczęszczają na tę Mszę prosimy o wybranie tym razem nabożeństwa o innej porze.

## Spotkania z Zarządem

Przedstawiciele Zarządu Miasta, na czele z prezydentem Adamem Fudali, spotkali się z mieszkańcami Boguszowic (2.04) i Gotartowic (5.04).

## 10-lecie Apostolatu Maryjnego

W niedzielę 14 kwietnia parafialna grupa Apostolatu Maryjnego świętowała 10-lecie swego powstania. Uroczystość uświetnili swą obecnością ks. prałat Jan Szewczyk - opiekun duchowy Apostolatu w archidiecezji katowickiej oraz ks. prałat Alojzy Zuber - opiekun duchowy Apostolatu w diecezji bielsko-żywieckiej. Do świętujących okolicznościowy list wystosował ks. prof. Teofil Herrmann - dyrektor krajowy Apostolatu Maryjnego.

## Wszystko z Niepokalaną

---

X-lecie działalności Apostolatu Maryjnego Cudownego Medalika przy parafii NSPJ w Boguszowicach

27.2.1992 - 27.2.2002

Apostola Maryjny Cudownego Medalika przy parafii NSPJ w Boguszowicach został założony dnia 27.2.1992 r. Jego założycielką i pierwszą przewodniczącą jest Pani Anna Mura, która należy do Apostolatu Maryjnego od 1990 r. Przy zakładaniu naszej wspólnoty pomocą służył nam członek Apostolatu maryjnego Pan Leon Białecki, który obecnie pełni funkcję jego moderatora dla południowego regionu diecezji katowickiej.

Jest to najliczniejsza wspólnota Apostolatu Maryjnego w Polsce, która liczy 80 osób, a należą do niej Boguszowice, Gotartowice i Raszowiec.

Od dnia 27.2.1992 r. każdego miesiąca odbywają się spotkania naszego Apostolatu Maryjnego, poprzedzone Mszą św.

Opiekunem naszej grupy jest ks. Proboszcz Stanisław Gańczorz, który prowadząc comiesięczne spotkania sprawuje Mszę św. w naszej intencji, wygłasza rozważania na temat wcześniej odczytanego fragmentu Pisma św. przewidzianego w programie na dany miesiąc. Ksiądz Proboszcz jest bardzo przychylny naszej wspólnotcie i zaangażowany w jej działalność, za co jesteśmy Mu bardzo wdzięczni. Przed rozpoczęciem każdej naszej pielgrzymki, przed wyjazdem, udziela nam swego duszpasterskiego błogosławieństwa.

W czasie comiesięcznych spotkań czytamy fragmenty Pisma św., oddajemy się rozważaniom nad życiem Matki Bożej i prawdami, które nam Ona, a także patronowie danego miesiąca, przekazują. Modlitwa Różańcowa zawsze kończy nasze spotkanie, a ofiarujemy ją Matce Bożej za naszych chorych oraz w wybranych intencjach podanych przez Dyrektora Apostolatu Maryjnego.

Struktura naszej wspólnoty jest następująca - Przewodnicząca Pani Anna Mura, która działa z osobami współpracującymi, z Panią Emmą Piecha, Antoniną Maroszek, Heleną Nalepa i Ireną Mura, która jest również radną moderatora na region południowy diecezji katowickiej. Programy naszych spotkań układała Pani Antonina Maroszek, a obecnie przygotowuje je Pani Genowefa Kazana.

Nasza Wspólnota Apostolatu Maryjnego jest zaszczycana częstymi wizytami Księdza Dyrektora Apostolatu Maryjnego w Polsce, ks. Prof. Teofila Herrmanna, który swoją obecnością zachęca i wspiera nas do wszechstronnej działalności na rzecz bliźnich w naszej parafii.

Członkinie i członkowie naszego Apostolatu Maryjnego wielokrotnie uczestniczyli w pielgrzymkach do miejsc kultu Bożego i Maryjnego i do sanktuariów w naszym kraju, między innymi do Krakowa-Łagiewnik, Sanktuarium Cudownego Medalika w Zakopanem-Olczy, Dukli, Miejsca Piastowego, Jaślisk, Komańczy, Rymanowa, Iwonicza Zdroju, Tropi, Lipnicy Murowanej, Kalwarii Zebrzydowskiej, Krakowa Mogiły, Lichenia, Ziemi Świętokrzyskiej, Świętego Krzyża, Świętej Katarzyny, Nowej Słupi, Gniezna, Grabi - Centrum Fatimy, Świętej Lipki, Gietrzwałdu, Dębowca, Porąbki Uszewskiej, Niepokalanowa, Częstochowy - na Jasną Górę.

Nasz Apostolat Maryjny uczestniczył już w 9 zagranicznych pielgrzymkach, odwiedzając liczne sanktuaria w całej Europie. Zaznaczaliśmy tam zawsze swoją obecność, zabierając sztandary naszej wspólnoty. Odwiedzaliśmy najbardziej znane sanktuaria, zwiedziliśmy wiele ważnych, szczególnych miejsc Kultu Bożego i Maryjnego.

Jubileuszowy Rok Święty 2000 w działalności naszego Apostolatu Maryjnego był rokiem bardzo szczególnym, obfitym w ważne wydarzenia. Przygotowaniem do obchodów Roku Jubileuszowego było Triduum Roku Świętego, które nasz Apostolat Maryjny przeżywał organizując pielgrzymki przez 3 lata poprzedzające rok 2000. Pielgrzymki w tych latach tj. Roku Syna Bożego, Ducha Świętego i Boga Ojca odbywaliśmy do sanktuariów: Lourdes, La Salette, Lisieux, Paryża, kaplicy Świętego Medalika na rue du Bac - do Św. Katarzyny Labourea.

W ciągu tej naszej 10-letniej działalności Apostolat nasz odwiedził również: Rzym, Padwę, Asyż, Loretto, San Giovanni Rotondo, Monte Casino, Turyn - podziwiliśmy Całun Turyński, płótno z prawdopodobnym wizerunkiem Pana Jezusa, Ars, Korsykę - Calvi, Fatimę. Anna Mura odbyła indywidualną pielgrzymkę do Ziemi Świętej. Najważniejszym wydarzeniem Jubileuszowego Roku Świętego 2000 była pielgrzymka Apostolatu Maryjnego, bardzo liczna, bo aż 75 osób, która prowadziła nas do wielu znanych miejsc kultu religijnego we Włoszech. Najbardziej pamiętnym i wzruszającym wydarzeniem tej pielgrzymki było odwiedzenie Rzymu i przejście przez Drzwi Święte w Bazylice Św. Piotra. Odwiedziliśmy również sanktuaria i bazyliki w Padwie, Asyżu, Loretto, San Giovanni Rotondo i Monte Cassino. Będąc w Rzymie mieliśmy wielkie szczęście uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej przez Papieża Jana Pawła II na Placu Św. Piotra i doznaliśmy szczególnej łaski, gdyż Jan Paweł II udzielił nam wszystkim tam zebranych swego błogosławieństwa apostolskiego. Pielgrzymka ta była wielkim przeżyciem dla naszej wspólnoty.

W organizowaniu pielgrzymek zagranicznych naszego Apostolatu bardzo wiele zawdzięczamy Panu Prof. Marianowi Freudowi, który z wielkim poświęceniem prowadził nas po naszych szlakach pielgrzymkowych. W roku 2001 nasza wspólnota zorganizowała pielgrzymkę do Lourdes, Fatimy i najbardziej znanych sanktuariów we Francji, Hiszpanii, Portugalii i na Gibraltar. Również w roku 2002 będziemy organizować kolejne pielgrzymki.

Apostolat Maryjny z naszej parafii uczestniczy w wielu uroczystościach religijnych w naszej wspólnotcie parafialnej, a także w diecezjalnych i ogólnopolskich spotkaniach i zjazdach, które są wyrazem kultu i przywiązania do Matki Bożej i wypełnieniem posłannictwa Apostolatu.

Każdego roku licznie uczestniczymy w Ogólnopolskim spotkaniu Apostolatu Maryjnego w Częstochowie na Jasnej Górze. W czasie uroczystości 20-lecia działalności Apostolatu Maryjnego w Polsce, które odbyły się w lipcu 2000 roku w Częstochowie, nasza przewodnicząca Anna Mura została odznaczona srebrnym medalem i honorowym dyplomem za szczególne zasługi dla działalności Apostolatu Maryjnego w Polsce. Jest to również wyraz uznania dla całego Apostolatu Maryjnego naszej parafii.

Uczestniczyliśmy w spotkaniach Apostolatów Maryjnych w Radomiu, Chorzowie, Katowicach, w Triduum Apostolatu Maryjnego w Centralnym Ośrodku Apostolatu Maryjnego w Warszawie. W Jubileuszowym Roku 2000 nasz Apostolat Maryjny uczestniczył w pielgrzymkach jubileuszowych dekanatu boguszowickiego do Bazyliki Św. Antoniego w Rybniku i do Katedry Chrystusa Króla w Katowicach. Każdego roku uczestniczyliśmy w rekolekcjach w Domach Rekolekcyjnych w Kokoszycach, Brennej i Raciborzu, czerpiąc wiele ze wspólnych nauk rekolekcyjnych.

Apostołki naszego Apostolatu Maryjnego ukazują swe dokonania w gablotce na placu kościelnym, gdzie można znaleźć aktualne zadania dla naszej wspólnoty i tematykę przewidzianą na dany miesiąc i okres liturgiczny. Wszystko co nasz Apostolat Maryjny tam przedstawia ma wielkie znaczenie dla naszych parafian i przyczynia się do szerzenia kultu Maryjnego.

Nasza wspólnota Apostolatu Maryjnego abonuje i rozpowszechnia publikacje naszej formacji: „Apostoł Maryjny” - kwartalnik i „Promienie Pośredniczki Łask” - rocznik. zakupiono 11.000 medalików i 8.000 obrazków, które są rozpowszechniane nie tylko wśród wspólnoty, ale również wśród ludzi spoza wspólnoty oraz wśród napotkanych za granicą pielgrzymów z Polski i wielu innych krajów. W czasie pobytu w Lourdes przewodnicząca Apostolatu rozdawała medaliki pielgrzymom z Indii, Filipin, Ameryki, Holandii, Belgii i Niemiec.

Przewodnicząca naszej wspólnoty Anna Mura jest fundatorką napisu w kaplicy Centralnego Ośrodka apostolatu Maryjnego w Warszawie, w kaplicy Matki Bożej Cudownego Medalika, składającego się ze złotych liter: „O Maryjo bez grzechu poczęta, módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy”, a także złotej korony dla Matki Bożej, której figura znajduje się w tej kaplicy. Ufundowała również obraz Św. Katarzyny Labouré, który znajduje się w kaplicy Św. Anny w naszym kościele parafialnym.

Nasz Apostolat ufundował sztandary Apostolatu Maryjnego, które zabieramy na uroczystości religijne i pielgrzymki zagraniczne. Nasza grupa organizuje ponadto imprezy i uroczystości religijne.

Uroczystości nasze uświetniane są często przez nasz chór parafialny „Cor Jesu”, pod przewodnictwem Jerzego Przeliorza, zarówno u nas w parafii, jak i na zjazdach ogólnopolskich na Jasnej Górze.

W naszej działalności nie zapominamy o ludziach chorych i potrzebujących pomocy. Wspieramy ich swoją modlitwą i staramy się nieść im wsparcie i pociechę. Członkinie i członkowie naszej wspólnoty często odwiedzają chorych, ofiarowując im medaliki i różne publikacje, wspierają modlitwą oraz pomocą materialną.

Ponadto nasza wspólnota prowadzi Księgę Czynów Apostolskich. Prowadzona jest także Kronika Apostolatu maryjnego, w której wszystkie wydarzenia naszej wspólnoty mają swe odbicie w formie notatki, często wzbogaconej ciekawym materiałem ikonograficznym. Kronikę kolejni prowadzili: Janina Kula, Helena Nalepa, a obecnie Henryk Kukla.

Działalność naszej wspólnoty jest bardzo owocna i wnosi wiele dobrego w życie religijne naszej parafii. Dziękujemy Matce Bożej Cudownego Medalika za 10 lat krzewienia dzieła Apostolatu Maryjnego.

Chcemy dalej iść przez życie z Maryją jako członkinie i członkowie Apostolatu Maryjnego Cudownego Medalika i czynić wszystko razem z Nią i na Jej chwałę, zgodnie z naszym zawołaniem: „Wszystko z Niepokalaną”.

*Tekst przygotowany i wygłoszony podczas uroczystości 10-lecia Apostolatu Maryjnego w naszej parafii w niedzielę 14 kwietnia br.*

## Apokalipsa pędzłem (9)

### „któż się zdoła ostać”?

Jakieś potężne siły wstrząsają kosmosem, to widok pierwszej sceny malowidła. Na drugiej scenie widać anioła z podniesionym mieczem, obok którego leżą ciała ludzkie, prawdopodobnie martwe, a w głębi wielka armia w bojowym szyku. Malowidło o tej treści znajduje się na sklepieniu nawy bocznej, gdy uniesiemy głowę do góry, stojąc przed ołtarzem Matki Bożej. Przedstawia skutki otwarcia szóstej pieczęci i wystąpienia szóstej trąby, które w swej proroczej wizji ujrział św. Jan.

Ze względu na rozległość treści „szóstej pieczęci” i „szóstej trąby” w tym artykule przedstawiona zostanie scena pierwsza pokazująca skutki otwarcia szóstej pieczęci, a w następnym artykule przedstawiona zostanie scena druga pokazująca trąbienie szóstej trąby.

*szósta pieczęć* – „I ujrzałem: gdy otworzył pieczęć szóstą, stało się wielkie trzęsienie ziemi i słońce stało się czarne jak włosienny wór, a cały księżyc stał się jak krew. I gwiazdy spadły z nieba na ziemię, podobnie jak drzewo figowe wstrząsane silnym wiatrem zrzuca na ziemię swe niedojrzałe owoce. Niebo zostało usunięte jak księga, którą się zwija, a każda góra i wyspa z miejsc swych poruszone. A królowie ziemscy, wielmoże i wodzowie, bogacze i możni, i każdy niewolnik i wolny ukryli się do jaskiń i górskich skał. I mówią do gór i do skał: <Padnijcie na nas i zakryjcie nas przed obliczem zasiadającego na tronie i przed gniewem Baranka, bo nadszedł Wielki Dzień jego gniewu, a któż się zdoła ostać?>” [Ap 6/12-17].

### katakлизм wstrząsu

Pan Bóg wstrząsa całym firmamentem niebieskim. Dla ziemskiego obserwatora dziwne zmiany zachodzą na słońcu, które jakby zostaje zaciemnione, i na księżycu, którego kolor zaczyna przypominać krew. Gwiazdy znikają

całkowicie z pola widzenia, jakby spadały na ziemię. A ziemię ogarnia niespotykane potężne trzęsienie ziemi, w wyniku którego, góry i wyspy zmieniają swoje położenie. Wszystko co wydawało się od wieków stabilne na niebie i na ziemi, zostaje wstrząśnięte mocą wszechmocnego Boga, gdyż nadszedł ów wielki dzień gniewu Baranka, czyli Pana Jezusa, na zbuntowane stworzenia. Odtąd już nic nie będzie tak jak dawniej. Wstrząśnięcie kosmosem oznacza, że Powtórne Przyjście Baranka na ziemię jest już bardzo bliskie. Wielu proroków i sam Pan Jezus przepowiadali te wydarzenia, jako bezpośrednio poprzedzające Powtórne Przyjście Pana:

1. Prorok Joel żyjący w IX w. p.n.e. - „I uczynię znaki na niebie i na ziemi: krew i ogień, i słupy dymne. Słońce zmieni się w ciemność, a księżyc w krew, gdy przyjdzie dzień Pański, dzień wielki i straszny” [Jl 3/3-4].
2. Prorok Izajasz żyjący w VII w. p.n.e. - „Ziemia się mocno będzie zataczać jak pijany i jak budka na wietrze będzie się chwiała. Grzech jej zaciąży nad nią, tak iż upadnie i już nie powstanie. Nastąpi w ów dzień to, iż Pan skarże całe wojsko niebieskie tam w górze i królów ziemskich tu na dole. (...) Księżyc się zarumieni, słońce się zawstydzi, bo zakręluje Pan Zastępów na górze Syjon i w Jeruzalem” [Iz 24/20-23].
3. Prorok Aggeusz żyjący w V w. p.n.e. i nieznan autor Listu do Hebrajczyków – „(...) a teraz obiecuje mówiąc : Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem. Te zaś słowa jeszcze raz wskazują, że nastąpi zniszczenie tego, co zniszczalne, a więc tego co zostało stworzone, aby pozostało to, co jest niewzruszone” [Hbr 12/26-27].
4. Król Dawid żyjący w X w. p.n.e. - „Zatrzęsła się i zadrżała ziemia. Posady niebios się poruszyły, zatrzęsły się, bo On zapłonął gniewem. Uniósł się dym z Jego nozdrzy, a z Jego ust – pochłaniający ogień (...) Nagiał niebios a zstąpił, a czarna chmura była pod Jego stopami” [2Sm 22/8-10].
5. Pan Jezus - „Zaraz też po ucisku owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie da swego blasku; gwiazdy zaczną padać z nieba i moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wówczas ukaże się na niebie znak Syna Człowieczego” [Mt 24/29-30a].

### **niedojrzałe figi**

Otwarcie szóstej pieczęci wprawia w ruch zdumiewające i przerażające wydarzenia, które towarzyszą końcowi czasów. Trudno ocenić na ile symboliczny, a na ile dosłowny charakter mają te znaki, ale z pewnością bardzo obrazowo pokazują straszliwość Bożego gniewu i sądu. Ciemność może obrazować całkowite zagubienie się ludzi w ciemnościach niewiary, w czasach gdy dni łaski będą dobiegać końca. Księżyc koloru krwi może zapowiadać przelewanie krwi i śmierć wielu ludzi. Spadające gwiazdy czy przestawiane góry i wyspy mogą wskazywać na zaburzenie wszystkiego co uważano dotąd w świecie za stabilne i pewne.

Nieurodzajne drzewa figowe są rozpoznawalne już zimą, gdy zamiast nadających się już wtedy do zjedzenia pączków, z których później dojrzewają owoce figi, drzewo figowe ma tylko charakterystyczne zielone liście. Niedojrzałe zimowe figi są zwykle zrzucone przez wiatr. Drzewa takie z pewnością nie zaowocują już tego lata. To właśnie takie nieurodzajne drzewo figowe przeklął Pan Jezus by okazać swoją chwałę – [Mt 21/18-19]. Z nieurodzajnymi drzewami i niedojrzałymi figami porównuje św. Jan w swoim widzeniu społeczeństwo czasów apokaliptycznych. Nie jest ono w stanie już owocować, gdyż wyparło się Bożego błogosławieństwa. Ich przeznaczeniem jest zniszczenie, a potem sąd. A sąd Boży będzie straszliwy, tak jak zwijające się niczym zwój niebo.

### **absolutna sprawiedliwość**

Boży sąd będzie absolutnie sprawiedliwy. Nie może być inaczej, gdyż istotą natury Boga – Jego atrybutem jest sprawiedliwość. Tak jak Bóg jest Miłością, tak jest Sprawiedliwy i Święty. U Boga Ojca i Syna istnieje w tym względzie doskonała harmonia i jedność woli. Bóg nie ma względu na osoby. Bogactwo ani władza, nie stanowią w najmniejszym nawet stopniu, o uzyskaniu jakichkolwiek przywilejów u Boga. Boży sąd ogarnia wszystkich – wielkich i małych. Nie ma przed nim ucieczki ani ukrycia. Ten Dzień Ostatecznego Sądu, będzie Dniem wielkim i wspaniałym, Dniem ostatnim z ostatnich, Dniem rozrachunku, stanowiącym preludium do ustanowienia przez Boga Nowego Nieba i Nowej Ziemi [Ap 21/1]. Tam znajdą się wszyscy oczyszczeni od wszelkiego grzechu, tam będą dominować na wieki pokój, radość i sprawiedliwość [Rz 14/17].

### **krycie się nie pomoże**

Każdy z nas ma powody by bać się Boga. Zaczęło się od Adama i Ewy, których grzech przeciwko Bogu, spowodował nieznanym im dotąd lęk przed swym Stwórcą [Rdz 3/8]. Boża świętość nie może współistnieć z najmniejszym nawet przejawem zła. Adam i Ewa musieli odejść sprzed oblicza Boga i opuścić rajski ogród. Grzech oznacza duchową śmierć relacji z Bogiem. Choć konsekwencją grzechu jest także śmierć fizyczna, to jest ona niczym w porównaniu z uśmierceniem relacji z Bogiem. Śmierć ciała jest tylko końcem ziemskiego życia. Śmierć duchowa ma skutki na wieczność. Grzeszni ludzie czasów apokaliptycznych wolą umrzeć przygnieci skałami, niż stanąć przed Świętym Bogiem. Wolą śmierć niż straszliwy ból Bożego potępienia. Chcą się ukryć przed Stwórcą, ale to niemożliwe, gdyż On wszystko przenika [Ps 139]. Na koniec wołają zgodnie z zapowiedzią żyjącego w V w. p.n.e. proroka Malachiasza - „Ale kto przetrwa dzień Jego nadejścia i kto się ostoji, gdy się ukaże?” [M. 13/2]. Ostoją się ci, którzy zaufali Jezusowi Chrystusowi! On umarł w zastępstwie śmiertelnych skutków każdego

grzechu każdego człowieka, gdyż wszyscy zgrzeszyli. Jeśli człowiek w swym buncie i zapalczywej pysze odrzuca dar Bożego odkupienia, będzie musiał na sądzie liczyć na samego siebie. Czy ktokolwiek z ludzi jest w stanie sam się ocalić przed sprawiedliwym gniewem Boga? Czy jesteśmy dość dobrzy by udowodnić Bogu swoją nieskazitelność. Ja zdecydowanie wybieram Jezusa Zbawcę. Jeśli On się do mnie przyzna na sądzie, Jego krew przelana na krzyżu, przesłoni me grzeszne uczynki, które jak śnieg wybieleją [Ps 51/9]. Jeśli jeszcze nie zawierzyliśmy Panu Jezusowi - zróbmy to zaraz. Ulękniijmy się Boga, wyznajmy Mu swoją grzeszność i oddajmy swoje życie Barankowi – Jezusowi Chrystusowi, zgodnie z wołaniem Bożego anioła – „Ulękniijcie się Boga i oddajcie Mu chwałę, bo godzina sądu Jego nadeszła. Oddajcie pokłon Temu, co uczynił i ziemię, i morze, i źródła wód!” [Ap 14/7].

### **kto szuka ten znajduje**

Katastroficzne zdarzenia na niebie i na ziemi mają na celu wstrząsnąć żyjącymi bezbożnie ludźmi. Ostatecznie ostanie się tylko to co z Boga. A z Boga jest to co się na „nowo narodziło w Chrystusie” [1J 5/1]. Każda istota grzeszna musi zrozumieć swoją winę. Wtedy zaczyna szukać Boga i Jego miłosierdzia. A jeśli szuka Boga z całego serca to z pewnością Go znajdzie w osobie Jezusa Chrystusa [Jr 29/13; Mt 7/7]. Gdyż tak naprawdę to sam Bóg usilnie szuka naszej miłości i „ubogości serca” - „Bóg spogląda z nieba na synów ludzkich, badając, czy jest wśród nich rozumny, który by szukał Boga” [Ps 53/3]. Modlę się byśmy wykorzystali czas dany nam przez Boga tu na ziemi, byśmy osobiście i z własnej woli, całym sercem, całym umysłem i całym naszym życiem zwrócili się ku Bogu Zbawcy i Barankowi!

### **Boży gniew**

„A z jego ust wychodzi ostry miecz, by nim uderzyć narody : On paść je będzie różgą żelazną i On wyciska tłocznię wina zapalczywego gniewu wszechmocnego Boga” [Ap 19/15]. Czy rozpoznajemy w tym opisie Pana Jezusa. Nie przypomina On tu pokornego baranka z kart Ewangelii. A jednak te powyższe słowa odnoszą się do Jezusa Chrystusa - Króla Królów i Pana Panów. Wydaje się, że współczesny liberalizm i nadmierny kult „dobrego” człowieka przesłoniły nam widzenie grzesznej natury człowieka i stępiły naszą świadomość o straszliwym Bożym sądzie. Wielu ludzi mówi dziś: A kto mi coś za to zrobi, dziś wszystko uchodzi bezkarnie? Czego (kogo) mam się bać, przecież nikt mnie nie widzi, nikt mnie nie złapie? Zło jest bezkarne. Boga nie ma, gdyż nie reaguje na zło wokół nas. Byłbym głupcem, gdybym z powodu zasad moralnych nie skorzystał z okazji by się wzbogacić, zrobić karierę, zdobyć trochę przyjemności w życiu itp.

Z prawdziwym smutkiem i troską myślę o tych wszystkich ludziach, którzy żyją tak jakby nie było Świętego Boga i Jego sprawiedliwości. Oczy niewiary i pychy mogą nas uspić i odciągnąć od bojaźni przed Bogiem, którego miłosierdzie jest wręcz niewyobrażalnie ogromne, ale którego gniew jest równie zapalczywy i bezwzględny.

Pan Jezus powiedział – „Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości (...)” [Mt 5/6]. A św Paweł przepowiada specjalną nagrodę dla tych, którzy umiłują Powtórne Przyjście Pana, czyli umiłują nadejście Pana, który osądzi sprawiedliwie każdy czyn popełniony przez ludzi na ziemi, za dobry wynagrodzi, a za zły ukarze [2Tm 4/8]. Czy naprawdę pragniemy Bożej sprawiedliwości ? A może jednak niepokoi nas ta ogromna zapalczywość naszego Pana na zło. Być może dlatego, że sami nie jesteśmy bez winy, ale także dlatego, że zapomnieliśmy, iż Bóg jest nie tylko miłosierny, ale jest także Święty. Jednego musimy być pewni, nawet najmniejsze zło nie ujdzie nikomu bez konsekwencji. Czyńmy więc dobro, a każde zło wyznawajmy z wielkim żalem Bogu, by zmazała go krew Jezusa Zbawcy. „Wejdz między skały, ukryj się w prochu ze strachu przed Panem, od blasku jego majestatu, kiedy powstanie, by przerazić ziemię. Wyniosłe oczy człowieka ukorzą się i duma ludzka będzie poniżona. Sam tylko Pan się wywyższy dnia owego. Albowiem dzień Pana Zastępów nadejdzie przeciw wszystkim pysznym i nadętym i przeciw wszystkim hardym, by się ukorzyli” [Iz 2/10-12].

Ciąg dalszy rozważań o Bożej sprawiedliwości, przy omawianiu kolejnych malowideł przedstawiających plagi, których zwiastunami są otwierane kolejno pieczęcie i trąbienie trąb.

Piotr

Przy opracowywaniu tego artykułu korzystałem z następującej literatury:

1. A. Jankowski, K. Romaniuk, L. Stachowiak : Komentarz praktyczny do Nowego Testamentu. Pallottinum 1975.
2. P. E. Hughes: Objawienie św. Jana. Komentarz. Warszawa 1995.

# Drodzy Mieszkańcy Boguszowic

Rada Dzielnicy Boguszowic Starych zaprasza wszystkich mieszkańców do udziału w korowodzie dzielnic organizowanym w ramach obchodów 800-lecia miasta Rybnika, który odbędzie się **11 maja 2002 r. na rybnickim rynku.**

Zainteresowanych udziałem w korowodzie prosimy o kontakt do 5 maja br. z panem Janem Murą.

Wszystkich innych mieszkańców dzielnicy zapraszamy do kibicowania naszemu korowodowi w dniu **11 maja br. pomiędzy godziną 13.00 a 13.30.**

Informujemy Państwa, że prezentacje korowodów podlegają ocenie jury oraz ocenie publiczności. Obecność Państwa - mieszkańców dzielnicy Boguszowice Stare - wyzwoli u nas energię do rywalizacji o główną nagrodę - puchar Prezydenta Miasta Rybnika dla najlepszej dzielnicy.

Organizatorzy

---

## „Pieśni Ludu Polskiego w Górnym Szląsku”

### Juliusza Rogera

„Pieśni Ludu Polskiego w Górnym Szląsku” Juliusza Rogera to w pewnym sensie epepea, a więc jako całość utworów odzwierciedlający wszechstronnie życie ludu śląskiego, wszechstronnie znaczący - we wszystkich jego dziedzinach - w kulturze materialnej, kulturze duchowej, w przyrodzie - na tle przełomowego momentu w życiu Ślązaków. Tym momentem była sytuacja społeczno-polityczna i gospodarcza Śląska po wojnach napoleońskich. Zbieracz i układowca „Pieśni...” pokazał nam Śląsk jako całość etniczną i kulturową wchłoniętą siłą przez obce mocarstwo, całość umiejącą odrębność tę ocalić i kultywować. Zbieracz niemiecki-Juliusz Roger dostrzegł w nich podobieństwa pewne z innymi zbiorami pieśni ludowych polskich, ale umiał pokazać ich oryginalność jako twórców bazarzy ludowych żyjących pośród ludu śląskiego i muzykantów wiejskich, twórców melodii także na swoich, ludowych motywach opartych.

Roger podzielił pieśni według miejsca ich występowania, według schematu powiatowego (podział lokalny) - a było to możliwe, gdyż 1 stycznia 1818 nastąpił nowy podział administracyjny Śląska w wyniku którego powstał nowy, między innymi, powiat rybnicki złożony z części wsi pszczyńskich, raciborskich i toszeckich z należącymi do nich gruntami - jeden z większych okręgów administracyjnych na Śląsku. 103 wioski rybnickie zatopione były w lasach, odcięte od świata, co sprzyjało zachowaniu archaiczności i rdzennej polskości języka i obrazków społeczno-obyczajowych i kulturowych z życia naszych przodków.

Roger ugrupował swe pieśni podług powiatów w granicach których zostały one udokumentowane. Niektóre powtarzały się w dwóch lub też i w kilku powiatach, czego zbieracz nie omieszczał zaznaczyć. Związki pieśni tych z ziemią rybnicką można tam zawsze dostrzec, mogą one powtarzać się, także i w powiatach, miejscowościach sąsiednich, lecz najwyżej w dwóch, rzadko w trzech.

Jest też w pieśniach wiele realiów niemieckich - z zakresu administracji, wojskowości itp., co nas nie dziwi, wiele realiów ze sfery życia duchowego. Miłość np. - wszędzie taka sama - wierna, niewierna, wielka, mała, dozgonna, wyrachowana, kłamiwa, zdradliwa. Częstym motywem to skrywanie w komorze jednego „kochanka”, gdy przychodził inny, miłość zależna bardzo często od czynników ekonomicznych, jak np. stan majątkowy, pozycja społeczna stron.

Często pojawia się w pieśniach problem nieślubnych, przedmałżeńskich dzieci. Mało jest miłości czystej, dozgonnej, a jeśli taka się pojawia to zdominowana zostanie przez czynniki ekonomiczne. Sielanka zawsze ulega presji „mórg” , pozycji społecznej. Język „ Pieśni...” Rogera wykazuje, prócz czechizmów, dużo wpływów niemieckich. Niejednokrotnie jest nieporadny w poszukiwaniu wyrażenia literackich, bardziej eleganckich w oparciu o podłoże gwarowe lub o ułomne naśladowanie polszczyzny kulturalnej, co nie zawsze daje rezultaty do przyjęcia, a częstokroć wywołuje efekty komiczne. Brak wykształcenia językowego polskiego widoczny jest u autorów tych dość wyraźnie i wyraźna jest też tendencja do posługiwania się językiem bardziej eleganckim, choć bez widomych skutków.

Do omówienia w niniejszym szkicu wybrałem zestaw pieśni wojackich. Są one bardzo złożone, różnorodne jeśli o stosunek do wojny idzie:

„Oj przyszło mi przyszło  
Od majora pismo.  
Muszę maszerować  
Na wojenkę istną.

.....  
Muszę maszerować  
Na pruską granicę.  
Będzie wojna, będzie  
Wele Raciborza.  
Będzie wojna będzie  
W okoluśko, wszędzie,  
Niejedna matuchna  
Syneczka pozbędzie.

Odczuwamy tu grozę nadchodzącej wojny bez wątpienia. Autor językiem „proroczym”, używając powtórzeń i zapowiadając skutki najboleśniejsze wojny demaskuje jej totalitaryzm, powszechny zasięg i nieuchronność.

„O cóż płaczesz, lamentujesz,  
Żech ja na wojence,  
Izech ja jest wojak.  
Wyuczają mnie execyrki,  
Puszczają mnie na urlop”.

\*

„Chodziła po łące,  
Załamuje ręce  
A przekrasnego syneczka  
Nosila na ręce-

Cóż ja ci mam (z)robić,  
Czyli ci mam kark zakręcić,  
Czyli cię utopić?

Moja mamuliczko  
Nie róbcie mi tego  
Bożech ja jest wasz syneczek  
Od serca waszego.

Ale mnie chowajcie,  
Aż mię wychowacie  
Na wojna mnie dacie.

Na wojna mnie dacie  
Pod króla, cesarza  
Będzie mi się szabla błyskać  
Jak na niebie zarza.

\*

Wojacy, wojacy,  
Co pięknie trąbicie

Ten mój kochaneczek  
Leży w lazarecie.

Kiećbych ja wiedziała  
Dróżeczka do niego.  
Toćbych mu szukała  
Doktora mądrego.

Nie trać mi doktora  
Ani żadnych maści,  
Boć w mojej głowiczce  
Porąbane kości.

\*

Byłem ja wojaczkiem  
Trzy mile za Pragiem,  
Wygnałem Francuza  
Ze swoją armatą.

Powyższy zestaw, prócz wiersza „Wojacy, wojacy...” zawiera utwory o wymowie propagandowej pobudzające dumę z rzemiosła wojennego, wywołujące poczucie zachwytu dla munduru, błyszczącej szabelki, grające na uczuciach młodzieńczej fantazji.

W tym kontekście mieściłby się dobrze wiersz:

Szabliczka bruszona  
To jest moja żona  
Boć mię ona broniła  
Jak był Francuz doma  
Francyjo, Francyjo!  
W nieszczęśliwym landzie  
Niejedna dziewczyna  
Syneczka pozbędzie

oraz także inne jeszcze wiersze śpiewane, jak np. niżej zamieszczony:

Żaden tego nie trza wystać (nie musi wystać, a więc znieść)  
Co wojak musi,  
Choćby strzały z nieba prały  
Maszerować musi.

Jak wojaczek maszeruje,  
To mu pięknie grają;  
Ubogiemu wojaczkowi  
Łzy z oczka kapają.

Pożeną nas jako bydło  
Pod te ciężkie strzały  
A jak to nas wespół braci  
Będą łzy kapały

Zostań z Bogiem ma kochanko  
Na potemne czasy:  
Bo ja muszę maszerować  
Przez góry,przez lasy  
Przez góry przez lasy.

Byśmy nie byli rodzeni  
W takie ostre czasy;  
Jużeśmy się napłakali



I ojcowie nasi (rodzice)

Pojawia się też w zbiorze Rogera pieśń „W czystym polu błyszczą kwiecie” - znana i śpiewana w prawie wszystkich innych regionach naszego kraju albo też „Krakowski mosteczek” znana u nas jako „Bytomski mosteczek”. Tę pierwszą rozpowszechniły po 1945 znane ludowe zespoły pieśni i tańca „Mazowsze”, „Śląsk”.

W czystym polu błyszczą kwiecie  
I tam ułan na widcie;  
A dziewczyna  
Jak malina  
Nosi koszyk róż

Dobry by było zakończyć te nasze analizy następującym wierszykiem, apelem do wojaków:

Wojacy, wojacy  
Którzy wojujecie,  
Wojujcież, wojujcie  
A Nisę (Nyse) mijajcie

Alojzy Mura

---

## Dwa lata „Walki”

---

Nie wszyscy być może wiedzą, że już od maja 2000 działa w Gotartowicach nowy Klub Sportowy „Walka” Gotartowice. Prezesem klubu jest były zawodnik „Górnika” Boguszowice sekcji pięściarskiej, a obecnie emerytowany szytgar, pan Walenty Stajer.

Wcześniej w Gotartowicach istniał klub sportowy wraz z drużyną piłki nożnej „Kolejarz” Rybnik, jednak w 1996 roku zlikwidowano klub i drużynę. Spowodowane było to upadłością zakładu prowadzącego klub. Pozostała pustkę należało jakoś wypełnić. Tak wiele przecież mówi się o problemach związanych z propagowaniem sportu wśród młodzieży, o ciekawym sposobie spędzania wolnego czasu. Pomysł gotartowickich społeczników okazał się przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Klub przyciągnął młodzież, ale i nie tylko ją - starsi też się zaangażowali. Aktualnie w klubie prowadzone są dwie sekcje: piłki nożnej i skata sportowego. Należy przyznać, że jak na krótką działalność „Walka” może się poszczycić całkiem sporymi osiągnięciami. Najważniejsze z nich to:

1. Zdobywanie wicemistrzostwa Polski w skacie sportowym w kategorii juniorów w roku 2001 - zdobywcą tytułu był Rafał Brożek, obecnie 20-letni mieszkaniec Gotartowic.
2. IV miejsce w Mistrzostwach Polski w kategorii juniorów w roku 2002 zdobył Paweł Kula - uczeń III klasy Liceum Zawodowego w Rybniku.
3. Jedna z dwóch obecnie występujących drużyn skata sportowego w lidze okręgowej po 3 kolejkach plasuje się na pierwszym miejscu.
4. W roku 2001 zorganizowano cykl turniejów skatowych o Grand Prix Gotartowic - zwycięzcą został Krzysztof Raszka; zdobywcy pierwszych miejsc otrzymali puchary, medale i dyplomy.
5. W czasie trwania tegorocznych ferii zimowych przeprowadzono turniej tenisa stołowego dla dzieci i młodzieży - zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe.
6. Po jesiennej rundzie obydwie drużyny piłki nożnej (drużyna seniorów klasy C z kapitanem Dariuszem Hartmanem oraz drużyna juniorów z kapitanem Michałem Rekuciem) zajęły 6 miejsca.
7. Bardzo udanie zainaugurowała rundę wiosenną drużyna seniorów, wygrywając dwa pierwsze spotkania; każdy mecz zakończył się wynikiem 3:0 dla gotartowiczian.

W sekcji piłki nożnej trenerem drużyny seniorów jest p. Franciszek Cieśla, natomiast juniorami zajmują się p. Alfred Sieroń i p. Mirosław Jarosz. Kierownikiem drużyny seniorów jest p. Henryk Cyrulik, który oprócz swej funkcji zajmuje się społecznie doposażaniem i wykonawstwem prac wokół obiektów sportowych klubu.

Pod opieką KS „Walka” znajduje się boisko przy ul. Sygnały 64, jak również gotartowicki plac zabaw, sąsiadujące boiska sportowe i hala do gry w tenisa stołowego.

Jednocześnie należałoby dodać, że klub bierze zawsze czynny udział w festynach dzielnicowych, organizując rozgrywki sportowe, bez których tego typu nie mogłyby się przecież obejść.

Tak więc, jak widać, istnienie Klubu Sportowego „Walka” z Gotartowic jest przykładem, że nie za każdą

działalnością sportową muszą stać ogromne pieniądze i niezwykle majątni sponsorzy. Klub działa i działać będzie dalej, korzystając z niewielkich dotacji Urzędu Miasta i hojności mieszkańców Gotartowic. Wśród nich na szczególne podziękowania zasługują: p. Jan Piecha - za nieodpłatne użyczenie boiska dla klubu i zakup sprzętu, p. Tadeusz Kuczera - za zorganizowanie przewozu zawodników na mecze i zakup sprzętu, p. Janusz Liszka - za udostępnienie szatni i łaźni zawodnikom, panowie Zbigniew Zimonczyk, Antoni Ogierman, Piotr Szymura, Antoni Woźniczka i Jan Kuźmak - za pomoc finansową. Osobne słowa życzliwości należą się przewodniczącemu Rady Dzielnicy p. Leszkowi Kuśce i dyrektorze SP 20 p. Urszuli Stajer, którzy wspomagają działalność klubu. To właśnie dzięki takim ludziom - społecznikom i tym, którzy wspierają ich działalność - ma szansę istnieć dalej sport, w którym chodzi nie tylko o wielkie pieniądze.

Niech „Walka” walczy i wygrywa dalej - trzymamy kciuki i życzymy zawodnikom samych zwycięstw.

---

opracowała Anna S.

---

# Jak właściwie postępować z odpadami?

---

W naszej dzielnicy, ale nie tylko, pomysłowi mieszkańcy już dawno wymyślili, że nie warto wiązać się umową z wyspecjalizowaną firmą świadczącą usługi oczyszczania. Można natomiast powstałe w ich gospodarstwach odpady spalić niekontrolowanie w piecach węglowych lub po prostu przed domem. Postępowanie takie stwarza idealne warunki fizyczne i chemiczne do powstawania dioksyn oraz tworzenia się innych zanieczyszczeń chemicznych. Tak więc dioksyny i furany powstają ze spalania odpadów organicznych w obecności źródła chloru. Powstają w czasie spalania wszelkiego rodzaju plastiku – PCW, opakowań z folii, butelek plastikowych oraz farb, lakierów, środków konserwujących i impregnujących (np. zaimpregnowane drewno), olejów.

Wpływ dioksyn, których toksyczność jest 10 tysięcy razy większa niż cyjanku potasu, powstających w procesie spalania odpadów na zdrowie człowieka jest ogromny. Wywołują one nowotwory, uszkodzają płód, niszczą nasz kod genetyczny, niszczą układ hormonalny, powodują bezpłodność. Dioksyny są słabo rozpuszczalne w wodzie, natomiast bardzo dobrze rozpuszczają się w tłuszczach. Dlatego 90% dioksyn dostaje się do organizmu człowieka z pożywieniem i tam też zostaje ze względu na swoją toksyczność strukturalną. Polega ona na tym, że organizmy żywe rozpoznają cząsteczki tych związków jako cząsteczkę tlenu i wchłaniają – wbudowują jako tlen.

Poza aspektem zdrowotnym, zapachowym i estetycznym spalania odpadów dochodzi też aspekt prawny. Otóż spalanie odpadów w instalacjach do tego nie przeznaczonych w świetle polskiego prawa jest wykroczeniem. Udowodnienie takiego procederu osobom, które spalają odpady jest proste. Wystarczy poprosić o umowę i rachunki za wywóz śmieci (samodzielne gospodarowanie odpadami bez stosownego zezwolenia nie jest obecnie możliwe). A może to zrobić chociażby straż miejska, nie wspomnę o odpowiednich służbach w naszym Magistracie. Gdy po pisemnym upomnieniu w postaci decyzji eksploatacyjnej odpady są nadal spalane musimy się liczyć z karą w wysokości 5 tysięcy zł. Kary tej nie wymierza sąd, ale w naszym przypadku prezydent poprzez właściwe służby ochrony środowiska.

Co więc zrobić, aby się tego wszystkiego ustrzec? Odpady z gospodarstw domowych wrzucać do odpowiednich pojemników. Zawrzeć umowę z odpowiednią firmą i działać legalnie. Poza tym można prowadzić segregację – selektywną zbiórkę i recykling odpadów komunalnych. Powiecie, że nie ma odpowiednich pojemników! Otóż to obowiązkiem samorządu terytorialnego jest dbanie o czystość i selektywną zbiórkę odpadów! Gmina musi pojemniki dostarczyć, a potem dbać o ich opróżnianie. Wybraliśmy przecież radnych i teraz tylko poprzez nich możemy dochodzić swego. A jest o co walczyć!

Leszek

# Jeszcze raz o naszych śmieciach i nieczystościach

Sporo kontrowersji i emocji wśród mieszkańców Boguszowic wywołała podjęta 30.1.2002 r. uchwała Rady Miasta Rybnika, ustalająca szczegółowe zasady utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Rybnika. Uchwała ta nie jest wytworem „widzi mi się” zarządu miasta i radnych. Została podjęta na podstawie przepisów nadrzędnego aktu prawnego tj. ustawy z dnia 13 września 1996 r. (z późniejszymi zmianami) o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.

Przytoczone przepisy nakładają na nas tj. właścicieli nieruchomości i posesji określone obowiązki, a między innymi:

- wyposażenie się w urządzenie (kubel, kontener) służące do zbierania odpadów komunalnych,
- zlecenie wywozu odpadów komunalnych, jak również nieczystości ciekłych (zawartości szamba) firmie - przedsiębiorcy, posiadającemu uprawnienia w tym zakresie.

Będąc świadomymi tych obowiązków każdy z nas powinien w uczciwości swojego sumienia odpowiedzieć sobie na kilka pytań:

1. Czy kubel, w który prędzej czy później będę się musiał zaopatrzyć, będzie jedynie niepotrzebną, wątpliwą ozdobą i atrapą, a ja w dalszym ciągu większość wytworzonych w gospodarstwie domowym odpadów będę utylizował poprzez palenisko swojego pieca, trując siebie i sąsiadów toksynami wylatującymi z mojego komina?
2. Czy zamierzam wywóz zawartości szamba zlecić firmie, czy też jak do tej pory, korzystając z deszczowej pogody lub też nie zważając na nic i nikogo, wypompuję jego zawartość co prawda na swoją posesję lub też do kanalizacji deszczowej, częstując sąsiadów i okolicę niechcianymi zapachami i skażając glebę?

3. Czy w dalszym ciągu będę piał z zachwytu nad zachodnimi porządkami i dyscypliną, ale tylko dlatego, że to nie ja muszę się im podporządkować?

Myślę, że nie takie czynienie sobie ziemi poddaną, zawarte było w poleceniu naszego Stwórcy.

Chcę, abyś wiedział, Drogi Czytelniku, iż mam pełną świadomość kolejnego obciążenia naszych i tak skromnych budżetów domowych, ale uważam, że podtruwając się nawzajem i niszcząc matkę ziemię ponosimy koszty niewyliczalne.

Stanisław Przeliorz

---

# Podziękowanie

Baseballowy Uczniowski Klub Sportowy „ATAK” Boguszowice działający przy Szkole Podstawowej Nr 16 w Rybniku-Boguszowicach składa serdeczne podziękowanie Księdzu Proboszczowi naszej parafii za wyrażenie zgody na korzystanie z siłowni przez zawodników naszego klubu.

Jednocześnie informujemy, że zapisy dziewcząt i chłopców w wieku 9-15 lat do klubu „ATAK” odbywają się na bocznym boisku „Górnika” Boguszowice w dniach treningów w poniedziałki i czwartki o godz. 17.30.

---

**Żadna wspólnota parafialna nie żyje tylko we własnym kręgu, ale przez związki i kontakty z innymi parafiami ubogaca życie własne. Na ogół wiemy coś niecoś o niektórych sąsiadujących z nami miejscowościach – najczęściej o tych, w których żyją nasi krewni lub znajomi. Zdarza się jednak też, że nie starcza nam życia, by poznać te zza miedzy, choć nieraz zwiedzamy odległe miejsca, nierzadko w obcych krajach. Nasuwa się tu myśl: Cudze chwalicie, swego nie znacie...**

# Parafia boryńska

---

## Boguszowice a okoliczne parafie - część 3

Ciekawą pozostałością po dawnych czasach jest boryńska rogatka stojąca przy skrzyżowaniu dróg. Przy niej aż do I wojny światowej pobierano myto. Użytkownik drogi musiał płacić za przejazd wozem, za przeprowadzanie wołów, a Żyd musiał płacić nawet za przejście. Główną drogę przez wieś budowano w latach klęski głodowej w połowie XIX w. za jedzenie otrzymane w zamku. Stąd drogę nazywano drogą głodową. W parafii zmarł wtedy co piąty mieszkaniec.

Pierwszą szkołę w Boryni oddano do użytku dopiero w 1885 roku, przedtem dzieci uczęszczały do szkoły krzyżowickiej. Zapiski kronikarskie podają ich słabą frekwencję do tej bardzo oddalonej szkoły.

### **Kościół w Boryni**

Borynianie zawsze marzyli o własnym, bliskim kościele, ale niewielka wioska długo nie mogła sobie nań pozwolić. Wreszcie w roku 1985 wierni z Boryni i Skrzeczkowic podjęli starania o jego budowę. Założono komitet budowy kościoła i uzyskano poparcie ówczesnego prezydenta miasta. Pokonano trudności ze znalezieniem odpowiedniego miejsca i zabrano się do pracy. Mieszkańcy wykazali wielką ofiarność, bo nie tylko finansowo wspierali budowę obiektu, ale po kolei wszyscy pracowali fizycznie przy wznoszeniu swej świątyni. Wszystkie furmanki świadczyli tutejsi gospodarze bezinteresownie. Piasek podarował na budowę kościoła człowiek z Roja. Biskup widząc wielki zapał miejscowej ludności wyodrębnił Borynię i Skrzeczkowice z dotychczasowej parafii w Krzyżowicach i z dniem 19. VI 1988 powołał do istnienia tymczasową parafię p.w. Matki Boskiej Piekarskiej przy budującym się kościele w Boryni, a ks. Andrzeja Szorka zamianował administratorem parafii tymczasowej w

Boryni, który dwa lata później został pierwszym proboszczem tej parafii.

Najpierw powstał budynek katechetyczny spełniający funkcję kościoła tymczasowego. Ówczesny biskup katowicki Damian Zimoń dokonał w roku 1989 wmurowania kamienia węgielnego w fundamenty kościoła.

Budowę trzeciego obiektu – probostwa rozpoczęto w następnym roku, w którym też ostatecznie ustanowiono parafię. Niemal połowa mieszkańców została przy parafii krzyżowickiej, a ze Skrzeczkowic włączono pewne ulice do Roja, a ulicę Osińską do Osin. Przy takim podziale kierowano się bliskością kościoła. Odpust w parafii jest obchodzony uroczyście w drugą niedzielę września.

W kościele boryńskim znajdują się cenne pamiątki po długoletnim proboszczu krzyżowickim Franciszku Kuboszku: kielich, który otrzymał na prymicje i klęcznik osobisty księdza z szufladką, służący obecnie nowożeńcom w czasie ślubu. W roku 1996 parafianie ufundowali dla kościoła trzy nowe dzwony. Przedtem zwoływał ich na nabożeństwa dzwon - Piotr - też podarowany przez ks. Kuboszka. Do roku 1979 dzwon stał na posesji prywatnej wzywając okolicznych mieszkańców na Anioł Pański i na nabożeństwa odprawiane przy kapliczce stojącej obok.

W parafii istnieje 12 Róż Różańcowych, w tym jedna męska, Dzieci Maryi, Legion Maryi, Koło ministrantów i Stowarzyszenie czcicieli Matki Boskiej Bolesnej, patronki dobrej śmierci. Do roku 1998 kościół należał do dekanatu pawłowickiego.

Dziś wieś zmieniła swe oblicze. Ma swoje centrum przy ulicy Świerklańskiej, z własnym kościołem, nową szkołą, przedszkolem, punktem weterynaryjnym, siecią punktów usługowych i handlowych. Powstało tu wiele firm rodzimych. Borynia już nie jest miejscowością czysto rolniczą, choć od 1978 istnieje tu rolnicza spółdzielnia produkcyjna z siedzibą w dawnej tuczarni trzody chlewnej. Z wyłącznej pracy na roli żyje tu tylko kilku rolników. Większość mężczyzn pracuje w okolicznych kopalniach. Widać wielką dbałość o wygląd zagród i ogródków przydomowych. W centrum powstało osiedle domków jednorodzinnych.

Wieś jeszcze w połowie XX w. była raczej biedna, a teraz nie odbiega w niczym od sąsiednich wiosek. Dorobiła się rodzimej inteligencji., w tym trzech księży. Niewątpliwie wpływ na to mają pobliskie kopalnie, dające dostęp do pracy i stosunkowo wysokie zarobki oraz czynnik kulturotwórczy - bliskość szkoły i kościoła.

Ciąg dalszy w następnym numerze

Helena Białecka

---

**„Serce Ewangelii”** miesięcznik parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rybniku- Boguszowicach + Redaguje: zespół parafian + Redaktor prowadzący: Krystian Dziurok, ul. Małachowskiego 60, tel. 42-20-256 + Adres redakcji: probostwo parafii NSPJ, ul. Małachowskiego 18, 44-251 Rybnik-Boguszowice, tel. 42-20-322 + Internet: [www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl](http://www.nspj-boguszowice.katowice.opoka.org.pl) + Nakład: 1.400 egz.

---